

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30 Czerwca 1870.

Czwartek.

Dnia 18 (30) Czerwca 1870.

Rano ciepła st.: 11, w połud. c. st.: 15
Wysokość wody st.: 2 c. 10 (przybywa)Stan barometru:
na odmianęWschód Słońca g. 3 m. 43
Zachód „ „ 8 „ 22

Jutro, Śgo Teodoryka Króla.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnośnienie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop. 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, Plac Teatralny: N° 473c., dom W. L. Zablockiej.

— Z polecenia JW. Namiestnika Królestwa Polskiego, podaje się do powszechnej wiadomości, że osoby, które życzy sobie będą zanieść najpoddaniejsze prośby w czasie spodziewanego pobytu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI w Warszawie, powinny z takowemi zgłaszać się do głównego gmachu pałacu Namiestnikowskiego, gdzie przyjmować będą wzmiankowane prośby oddzielnie upoważnione do tego osoby, codziennie od godziny 10tej z rana, do godziny 2giej po południu.

— Z powodu mającego nastąpić w d. 21 czerwca (3 lipca) r. b., t. j. w niedzielę, podczas pobytu NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, odsłonięcia pomnika ś. p. Jenerał-Feldmarszałka, Księcia Warszawskiego, Hrabiego Paskiewicza Erywańskiego, od rana do ukończenia parady, wstrzymany będzie przejazd od Rozdroża po Alei Ujazdowskiej, Nowym-Świecie, Krakowskiem-Przedmieściu do ulicy Senatorskiej. Warszawski Ober-Policmajster, podając o tem do wiadomości, uprzedza, że wyżej wymienione ulice, będą w swoim czasie zamknięte dla pojazdów; mający zatem potrzebę komunikacji w wskazanym kierunku, mogą przejeżdżać albo ulicami górnymi, to jest: Mokotowską, Bracką, Szpitalną, Mazowiecką i Wierzbową, lub też dolnemi, to jest: Solcem, Topiel, Browarną, Furmańską, i Mariensztatem. Przyczem jazda po ulicach bocznych wychodzących na Krakowskie-Przedmieście, Nowy-Świat i Aleę Ujazdowską, nie zabrania się, z warunkiem jednakże, aby nie przejeżdżać w poprzek ostatnich. (Gaz: Polic.)

W rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nr 164 i 167 wydanym, zamieszczono: Przy zwiedzaniu szlachtuzów na Rybakach i na Solcu, przez Prezesa i niektórych Członków Zarządu Warszawskiego Oddziału Rossyjskiego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami, pomigędzy innymi zauważano, że przy rzezi była znajduje się wiele dzieci, na których przy młodocianej ich wyobraźni, nader szkodliwie oddziaływać może przypatrywanie się krwawym scenom, usposabiając do obojętnego patrzenia na męczenie i śmierć żywych istot. Z tej uwagi po odpowiednim zniesieniu się z Prezydentem miasta Warszawy, ażeby nadzorcy i stróże szlachtuzów odąd nie dozwolali dzieciom w ogóle wchodzić dla ciekawości, nietylko do szlachtuzów, ale i w podwórza do nich należące, polecam Komissarzom, w obrębie cyrkułów których znajdują się szlachtuzy, ściśle przestrzegać za pośrednictwem miejscowych ucząstkowych, ażeby zakaz powyższy ściśle był dopilnowanym przez stróży w szlach-

tuzach. — Po nastąpieniu rozporządzenia wzbraniającego rzeźnikom wydymania cielęciny, baraniny i prosiąt, Urząd starszych rzeźników, w przedstawieniu swoim do Magistratu, prosił o zmianę tego rozporządzenia, podając za przyczynę, że dla zdejmowania w cieplej porze z zabitych cieląt i baranów bez żadnego uszkodzenia skóry, koniecznym jest wydymanie tych zwierząt; w przeciwnym bowiem razie, należałoby na tych skórkach robić nacinania; w porze zaś zimowej zdjęcie skóry bez wydęcia, zupełnie jest niemożliwym, i dlatego prosił o dozwolenie rzeźnikom wykonywać operację wydymania za pośrednictwem osobno w tym celu urządzonych mieszkw. W celu należytego rozpoznania tego przedmiotu, Magistrat miasta Warszawy wyznaczył delegację, która po osobistym przekonaniu się, przyszła do tego rezultatu, że wydymanie cielęciny i baraniny, nie może być uważanem za konieczny warunek dobrego, bez nacinania zdjęcia z tych zwierząt skóry i nie znajduje żadnej ważnej przeszkody, w wykonaniu przez rzeźników rozporządzenia wzbraniającego wydymać cielęciny, baraninę i prosięta. O czem komunikując Policji wykonawczej, polecam Komissarzom przestrzegać, ażeby wydymane mięso nigdzie nie było sprzedawane. — Strażnikowi policyjnemu cyrkułu Jeruzolimskiego, Zakimowi, który dostrzegłszy na ulicy Królewskiej psa wściekłego, natychmiast zabił go, udzieliłem tytułem nagrody za energiczne postąpienie, rs. 1. O czem czynię wiadomo policji. (Gaz: Polic.)

— Wczoraj w kościele Ś-ej Anny, JX. Alojzy Guldatt alumn seminarium włocławskiego, Dyecezi kujawsko-kalisz., odprawił pierwszą Mszę Sw., której asystował w charakterze archidjakona JX. Rutkowski. Po skończonem nabożeństwie, udzielonem zostało przez primicjanta błogosławieństwo.

— W dniu wczorajszym w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, o godzinie 10 zrana przed ołtarzem Ś-go Augustyna, gdzie jest umieszczony obraz Ś-go Piotra odprawioną została solenna wotywa na intencję zgomadzenia Ślusarzy. W czasie wotywy na chórze Bractwo odśpiewało mszę Karpińskiego, a na Agnus p. Lewicki odśpiewał solo Modlitwę Trochla „Boże Ojczę.“

— W kościele Ś-go Franciszka sumę celebrował JX. Bortkiewicz kapelan wojskowy. Liczne grono amatorów pod kierunkiem P. Rosławskiego odśpiewało mszę K. Studzińskiego, na Graduale Solo Schidermajera odśpiewał p. Szwarcbach, na Offertorium p.

Kwieciński odśpiewał modlitwę Beltiensa, na Benedictus panna Zofja Dydie odśpiewała modlitwę Adama „Głos duszy“.

— Jutro, jako w pierwszy piątek nowo rozpoczynającego się miesiąca, przypada w kościele Opieki Śgo Józefa, na Krakowskim-Przedmieściu (obok pałacu Hr. Potockich), zwykła Wotywa bractwa Serca P. JEZUSA. — Na niesporach zaś rozpoczyna się w tejże świątyni solenny Odpust z powodu Uroczystości Nawiedzenia N. MARJI P., przypadającej w przyszłą sobotę, w połączeniu z Nabożeństwem bractwa Matek chrześcijańskich.

— Jutro w kościele Śtej Trójcy na Solcu, o godz. 8-ej zrana, wotywa stała, z wystawieniem i adoracją Drzewa Krzyża Świętego.

— ❧ — „Rien n'est sacré pour... trois farceurs.“

Henryk Meilhac i Ludwik Halévy, ztrawestowali krwawą legendę Perrault'a o *Barbe bleu*, strasznym mordercy swoich małżonek. — Offenbach do tego wszystkiego zrobił muzykę i w r. 1866 paryżanie a my onegdaj w sali Wielkiego Teatru, po raz pierwszy widzieliśmy i słyszeliśmy ową pracę: trójcy paryzkich pracowników śmiechu.

„Sinobrody“ buffy, były równie przerażającym jak Henryk VIII. Magnat ten bowiem skazuje na serjo na śmierć swoje połowice, ale medyk jego, alchemik Popolani, wskazane sobie ofiary tylko usypia i potem budzi i kształci dla siebie na gospodynie, a w końcu pobudza je do ukarania Sinobrodego.

Kwintesencją dowcipu libretta jest król Bobèche. Jestto król safandula. Posiada on wszystko, oprócz logiki. Z małżonką swoją, istotą w rodzaju Margerity Burgundzkiej lub Lukrecji Borgii, żyje: jak pies z kotem, a poddanych swoich traktuje niby stado baranów.... Poddani to jednak godni są podobnych rządów.

Muzyka wspomnianej buffy, wybitnie wszystkimi cechami produktów fabryki Offenbacha. W arjach, duetach, finałach i chórach, kompozytor jaśniej w całym blasku: z krwią i kośćmi swojemi.

Jestto muzyka, która excytuje zmysły wzroku, czucia i smaku, której można słuchać bez myśli i co najważniejsza, której światu każe słuchać i uwielbiać Paryż.

Wykonanie onegdajsze „Sinobrodego“ zadawałniało, jak to zaobserwowaliśmy, wszystkich tych słuchaczy, którzy lubią: wesołe melodie i weselszego od nich kankana.

Artyści bawili się szczerze na scenie, spektatorowie na swoich miejscach. Niektórzy z nich uśmiechali się, inni znów śmieli się, jakgdyby im łechtano podszewy...

Expozycja sceniczna, w mowie będącej nowości, jest wcale okazałą. Tańce w aktach: pierwszym i czwartym, odbywają się podług układu baletmistrza tutejszych teatrów p. Callori; kostjomy nowe damskie pochodzą z pracowni kostjumierki p. Rożańskiej, a męzkie z pracowni p. Kulikowskiego.

Wieg jak śpiewa Hejne: „O libchen, was wilt du noch mehr?“....

— W dniu onegdajszym (28 czerwca) pod przewodnictwem Prezesa Rady Zarządzającej Towarzystwa drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej Jana Blocha i w obecności księcia Temiszewa jako zastępcy Inspektora

drog żelaznych w Królestwie Polskiem i Kommissarza rządowego przy tychże drogach Rady stanu Hörschel-manna odbyło się IV zwyczajne ogólne zgromadzenie Akcjonariuszów drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej. Dwudziestu dziewięciu obecnym Akcjonariuszom reprezentującym kapitał w akcjach rs. 130,000, doręczono sprawozdanie Zarządu pomienionej drogi z eksploatacji za rok 1869. Ze sprawozdania tego okazuje się, że Droga Fabryczno-Łódzka liczy wiorst 26 i posiada nominalny kapitał akcyjny 1,274,000 rsr. Przychód ogólny w roku 1869 wynosił rs. 86,814 k. 60; rozchód rs. 57,988 k. 93½; czysty dochód rs. 28,825 kop. 66½. Procenta wymagały rs. 75,911 kop. 37½. Rząd przeto dopłaca rs. 47,085 kop. 71;—na amortyzację pozostawiony jest oddzielny kapitał z funduszu budowy. Sprawozdanie kommissji jednoznacznie przez akcjonariuszów przyjęte i zatwierdzone zostało. W końcu posiedzenia nastąpił wybór Członków do kommissji rewizyjnej, dla sprawdzenia rachunków eksploatacji za rok 1870. Skład tej kommissji pozostał ten sam co w roku zeszłym, a mianowicie należą do niej panowie: Leon Goldstain bankier, Dawid Rosenblum bankier, Edward Leo mecenas. Po dopełnieniu powyższych czynności, Prezes podał do wiadomości zebranych akcjonariuszów, iż jest nadzieja rychłego przedłużenia drogi Łódzkiej do Kalisza, lub do Wieruszowa i na tem posiedzenie zakończonem zostało.

— W byłym pałacu Kazimierowskim w salach klass rysunkowych zostających pod kierunkiem p. C. Lachnickiego znanego miłośnika sztuk pięknych urządzoną została doroczna wystawa prac artystycznych, kształcącej się we wspomnianej szkole młodzieży. Wystawa ta składa się z rysunków technicznych, rysunków z wzorów i gipsów oraz studjów i szkiców olejnych. Wczoraj od godziny 1 do 4 po południu, wystawę rzeczoną zwiedziło wiele osób interesujących się działalnością szkoły. Stopnie celujące przyznane zostały, za postęp w kierunku artystycznym pp. Szynclerowi, Kotarbińskiemu, Kowalskiemu, Technerowi i Chełmońskiemu.

— W poniedziałek odbył się egzamin publiczny w szkole żeńskiej parafji Ewangelicko-Augsburgskiej przy kościele tegoż wyznania obok gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego. Nagrody otrzymały z kl. 1-szej oddz. A. Quaas Wanda, Haukner Wanda, Stolarska Marja, Behring Elwira; oddz. B. Staniszevska Helena, Billich Emilja, Osswald Michalina, Wisinowska Emma; z klasy 2-giej oddz. A. Staecker Henrietta, Dworzyńska Wiktorja, Orzechowska Alexandra, Grober Salomea, Bronic Ludwika; z oddz. B. Schnejder Amalja, Włodkowska Marja, Bernhard Alexandra, za język ruski: Schnejder Amalja, Włodkowska Anna, Włodkowska Marja. Następnie podobny examina odbył się w szkole męzkiej tejże parafji. Nagrody otrzymali z klasy 1-szej oddz. A. Grünberg Leon, Mittag Edward, Schoeneich Aleksander, Schultz Henryk; z oddz. B. Buchner Władysław, Staniszevski Tadeusz, Hirsch Edmund, Jordan Stanisław; z klasy 2-jej oddz. A. Pfelf Henryk, Buchner Józef, Kisslat Ferdynand, Sunkel Edward; z oddz. B. Clausen Karol, Rupp Edmund, Jung Edward, Jung Karol i Rupp Henryk.

— W Gimnazjum na placu Kopernika otrzymali nagrody: z klasy I-szej: Lubomirow Paweł, Tymofiejew Aleksander, Sołowiew Piotr, Sorokin Piotr, Ziorkow Wiktor; z kl. II-jej: Wasiliew Michał, Lubencow

Aleksander; z kl. III-ej: Boje Włodzimierz, Swiderski Maksym; z kl. IV-tej: Aratowski Mikołaj, Delektorowski Włodzimierz, Nowiński Franciszek, Nowosełow Mikołaj, Wasiliew Konstanty; z kl. V-tej: Piotr Jakób, Słobodziński Mikołaj, Terlikowski Feliks; z kl. VI-tej: Kahl Emiljan, Kwaznir-Samarin Wasiliew, Kułakow Konstanty, Wasiliew Piotr; z kl. 7-ej otrzymali patenty: Andrużski Mikołaj, Gartier Jan, Leszkiewicz Michał, Malinow Paweł, Polikarpow Jan, Szczepański Józef; świadectwo otrzymał Mikołaj Egorow; otrzymali: złoty medal Andrużski Mikołaj; srebrne: Malinow Paweł i Szczepański Józef.

— Na akcie uroczystym odbytym w przeszły wtorek w gimnazjum VI-m męzkim, otrzymali patenta: Gundlach Rudolf, Schnejder Karol, Manitius Zygm., Tykociner Izaak, Jacobsohn Henryk, Draszusow Eug.; Jannasch Samuel, Korczki Jan; medale złote: Gundlach Rudolf i Schneider Karol.

— W gimnazjum żeńskim III-m, na akcie uroczystym weszły wtorek odbytym, otrzymały patenta: Gerlach Aleksandra, Gerlach Olga, Schneider Marja, Globus Adela, Jahnentz Charlotta, Groffe Karolina, Salwe Flora; medale srebrne: Gerlach Aleksandra, Gerlach Olga, Schneider Marja; nagrodę w książkach Globus Adela.

— Onegdaj ukończono egzaminy przedwakacyjne studentów Warszawskiego Uniwersytetu, niektórym z nich dla przyczyn uwzględnionych przez Radę uniwersytecką, naznaczono termin egzaminu po wakacjach. Akt uroczysty obchodzi się także po wakacjach.

— Przypominamy że dziś odbędą się popisy o godzinie 5-tej w Instytucie Głuchoniemych, a o godzinie 6-tej w zakładzie sierot dziewcząt W. T. Dobr.; o tejże samej godzinie odbędą się także posiedzenie spółki Jedwabniczej w Resursie Obywatelskiej.

— Otrzymujemy z Gand (Gandawa w Belgji) wiadomość: że Roman hrabia de Broel Plater, z gubernji Płockiej, w dalszem kształceniu się w naukach na Wydziale Prawa i Administracji w Uniwersytecie Gandawskim, złożył chlubnie na dniu 16 czerwca r. b. examini i na dowód okazanego osiągniętej z wykładu nauk postępu, otrzymał dyplom tegoż Uniwersytetu na Doktora Prawa.

— Znany u nas muzyk Litolff, skończył już partycję swojej opery komicznej, pod tyt: „Puszka Pandory”. Partycja ta, jak głoszą paryżskie dzienniki, powinna zadziwić świat muzyczny, artystycznym opracowaniem, werwą i humorem. W dość licznych gronie znakomitości muzycznych i literackich, Litolff w tych dniach egzekwował na fortepianie, wyjątki ze swojej „Puszki”. Słuchacze byli oczarowani, zarówno kompozycją, jak i wykonaniem. Uderzywszy ostatni akord autor Żyrondystów, rzekł do obecnych: „Pomóżcie mi nie niekierować, zem został Niemcem. To fałsz wierutny. Jestem Francuzem, Gallem i synem żołnierza do stu piorunów.” Libretto do opery pisał T. Barrière. Litolff ma w Warszawie bardzo wielu wielbicieli swojego talentu, oraz Przyjaciół i Znajomych; operze więc jego nie zbrakłoby słuchaczy, jesteśmy tego pewni.

— Wczorajsze widowisko w Alkazarze składało się z pięcio-aktowego dramatu ludowego „Vom Stufe zu Stufe”, przedstawionego już po raz trzeci. Bohaterka tej melodramy, mająca w pierwszym akcie do wyboru zostać małżonką biednego tapicera, lub... przyjaciółką hrabiego, zasypia snem sprawiedliwych, pewna, że

we śnie przyjdzie jej dobre natchnienie. Następne akty przedstawiają biedną Marję spadającą coraz niżej na drodze hańby i poniżenia, aż wreszcie akt ostatni sprawia widzowi miłą niespodziankę, objaśniając, że wszystko poprzednie snem było, — a bohaterka korzystając z tak cudownie otrzymanej lekcji, uszczęśliwia swą ręką zakochanego na zabój młodzieńca. Szkoda, że nie wszystkich sny ostrzegają w porę. Publiczności zgromadziło się na tę sztukę bardzo wiele. Rolę główną przedstawiała panna Lanus, a łyż rozczulenia błyszczące w oczach widzów, przyćmiewające nawet światło rewerberów, najwymowniej świadczyły, jak silnie sprawiała wrażenie. Melodramat, o którym mowa, w Wiedniu miał podobno 200 przedstawień z rządu. A dziwić się temu nie można, skoro najtragiczniejsze sytuacje przerywane są tam co chwila wesołymi śpiewkami, lub żwawym po niemiecku tańczonym kankanem.

— Pobór opłaty klasycznej rozpoczął się już w Magistracie.

— W dniu 24 b. m. w Petrokowie odbyła się loteria fantowa w ogrodzie zwanym po-bernardyńskim na dochód instytucji dobroczynnych. Na rzeczoną zabawę zebrało się do 4 tysięcy osób z miasta i okolicy; rozprzedano po 15 kopiejek 6000 sztuk biletów loteryjnych.

— Kanał Augustowski stanowiący ważne ogniwo naszych komunikacji wodnych, obecnie zamierzają poprawiać. O ile wiadomo, zarząd komunikacji wyznaczył już w tym celu 3200 rs. Oprócz tego przystąpić mają niebawem do restauracji dróg zwirowych i mostów w powiatach marjampolskim, łomżyńskim, warszawskim, brzeskim, kaliszskim, radomskim, kieleckim, zamotskim i lubelskim.

— Na bruku w mieście Grójcu wyznaczony został fundusz przeszło 1,700 rs: wynoszący.

— Jan Strauss przybył do Warszawy. Prawdziwy ten król wiedeńskich polek, walców i mazurek, jak nas upewniano, będzie dyrygował orkiestrą konsystującą w Dolinie przez dziewięć dni i potem wyjedzie do Baden-baden, miejscowości zamożniejszej trochę niż nasze miasto. Wizyta pana Jana Straussa cieszy nas szczerze, jesteśmy bowiem z przekonania gościnni, ciekawi jednak być musimy bardzo, czy p. Jan Strauss niezłą orkiestrę swojego brata, w tak krótkim czasie przerobi na znakomitą. Metamorfoza podobna zdaje się będzie niepodobną. Dobry dowódzca wprawdzie często wygrywa bitwę z niekoniecznie dobrymi żołnierzami, ale nie zawsze...

— Onegdaj około godziny 7 wieczorem widzieliśmy na rogu ulicy Sto-Jerskiej i placu Krasińskich wywróconą wielką brykę frachtową. Powodem upadku bardzo często w tem miejscu się przytrafiającego, był kamień sterczący umyślnie na zakręcie ulicy osadzony dla ochrony mostku. Podobne kamienie w wielu innych miejscach miasta na zakrętach ulic umieszczone, powinny być jak najrychlej usunięte; są one bowiem przyczyną wielu przypadków niepotrzebnych tak dla przejeżdżających jak i dla przechodzących.

— W Młocinach mieszka pachciarz starozakonny, któremu przed kilku laty urodziły się dwie córki bliźniaczki. W roku zeszłym poszły one jednocześnie za mąż, a przed kilku tygodniami, prawie w jednej chwili, każda z nich powiła córeczkę.

— Jeden z właścicieli domów na Pradze, posiada krowę, która jest żywicielką całej drobnej rodziny;

nie brak też jej ani wygód, ani paszy. Od pewnego jednak czasu, krowa ta zaczęła coraz mniej dawać mleka. Niepojmowano co to ma znaczyć, posądzano służące, ale wszystko nadaremnie, bo służąca wykazała swoją niewinność, a krowa wcale prawie mleka nie dawała. Dopiero przed kilku dniami odkryto powód tego braku. Złoczyńcą był stary domowy pies, który mieszkał w oborze, gdy bowiem wszyscy się wydali, pies ów uwieszał się u wymion krowy i najsumienniejszy odbywał operację dojenia na swoją korzyść. Po przekonaniu się o tem nadużyciu, zbrodniarz skazany został na deportację do sąsiedniej wsi, a krowa znowu obficie daje czyste i zdrowe mleko.

— Podczas onegdajszej ulewy, woda tak strasznie na ulicach wezbrała, że przez czas długi komunikacja w niektórych miejscach zupełnie była przerwana. Przez ulicę Wielką niepodobna było przejść inaczej, jak chyba brnąc przez głęboki strumień wody. Ulica zaś Marszałkowska zaczawszy od Próźnej i dalej Królewska, aż do Grzybowa, zupełnie była pod wodą. Woda pokrywała całą ulicę i cały chodnik od strony ogrodu Saskiego, nawet mostka żelaznego nie widać było. Tłumy ludu stały na ulicy Marszałkowskiej i przy wyjściu z Saskiego ogrodu, nie mogąc iść dalej. Wartoby pomyśleć o przekopaniu kanałów, których potrzeba gwałtownie czuć się daje.

— W Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ jest do przejrzania Katalog Fantów do Loterii na dochód Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot starozakonnnych, rozegrać się mającej.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od N. K. kop: 50 dla wdowy Krasuskiej.

— Kluczyki na kółku, znalezione dnia 27 b. m. w ogrodzie Saskim, za udowodnieniem odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

+ Jutro, t. j. w piątek, w kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się o godz. 10-ej nabożeństwo, za duszę ś. p. Józefa **Grabowskiego**, b. urzędnika Skarbowego, emeryta, zmarłego d. 28 b. m. w wieku lat 75, we wsi Igołomia, powiecie miechowskim, na które pozostała rodzina zaprasza. — 5330 —

+ W dniu jutrzejszym, to jest 1-go lipca, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jakóba **Piotrowskiego**, odprawionem będzie nabożeństwo żałobne za spokoj jego duszy w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie 11-tej z rana. — 5343 —

+ W dniu 29 b. m., opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności ś. p. Marja z Kotarskich **Radońska**, wdowa po urzędniku, przeżywszy lat 24. Pograżona w smutku rodzina zaprasza Znajomych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 1 lipca o godzinie 7^{1/2}, z kościoła Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski — 5334 —

+ Ś. p. Edmunda z Popławskich **Berens**, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, onegdaj zmarła. Pozostały mąż z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok, odbyć się mającą dziś, o godzinie 5-tej po południu, z domu Nr 2745 lit: b, (nowy 6), przy ulicy Browarnej. — 5325 —

+ Ś. p. Bogumił **Zimmermann**, b. Aptekarz, po kilkotygodniowej ciężkiej słabości, w wieku lat 71, opatrzona

ny ŚŚ. Sakramentami, w dniu wczorajszym przeniosła się do wieczności w Grójcu, gdzie od roku zamieszkiwała. — 5326 —

+ Podobało się Panu Bogu w dniu dzisiejszym powołać do grona aniołków Ludwika **Brzezińskiego**, w trzeciej wiosnie życia, — a rodzicom zadać bolesny cios. Pokój jego duszy! — 5342 —

— W dniu 15 b. m., zmarł Ksiądz Serapjon **Chuzarski**, Wikariusz przy kościele filjalnym w Neliszu, w dycezeji lubelskiej.

— We wtorek o godzinie 7ej w Kościele parafjalnym Śgo Aleksandra, JX. Piątka miejscowy wikariusz pobłogosławił małżeństwo p. Władysława **Rossołowskiego**, Rewizora Telegrafów przy drogach żelaznych: Warsz.-Wied. i Warsz.-Bydg., z p. Walerją **Jabłczyńską**, córką Antoniego obywatela i małżonki jego Małgorzaty z Górskich.

— Rada Szczęgółowa Opiekunów Szpitala Starozakonnnych w Warszawie zawiadamia, że w meo maju r. b., otrzymała od niżej wymienionych osób dobroczynnych następujące ofiary na rzecz zakładu pod Jej kierunkiem zostające: od W. W. Goldheima i Trembickiego rs. 2 kop. 50, dla chorych wychodzących ze szpitali; od wójta gminy Milkaków dla tychże chorych kop 20; od p. L. Karlinera 4^{1/2} korca siemienia łubianego; od E. E. 2^{1/2} funtów szarpi.

Ciechocinek d. 27 czerwca. — Wczoraj nareszcie nastąpił tu pierwszy fakt godniejszy uwagi w ciągu bieżącego sezonu. Przeszło od tygodnia goszcząca truppa dramatyczna p. Carmantranta, dała wczoraj pierwsze przedstawienie w miejscowym, — literalnie przepelnionym — przybytku Talji i Melpomeny, który przed niedawnymi jeszcze laty służył za stajnię, czy też za inne tego rodzaju mieszkanie. Korrespondent nasz przerywa więc milczenie do którego uspasabiało go zimne powietrze, ciągle prawie zachmurzone niebo, deszcz spadający codziem niemal, ku wielkiej radości tutejszych plantatorów.... kartofii, co zasadziwszy je na szczyrim piasku, w szczyrim również tylko deszczu widzą jedyne dla siebie zbawienie.

Przedstawienie wczorajsze składało się z trzech sztuk: „Awanturka u wód“, „Ciężka próba“ i wywerblowany już na wszystkie strony „Werbel domowy“. Wiem że na nicby się wam ani publiczności waszej nie przydało szczegółowe sprawozdanie. Tutejsza zaś publiczność, bez względu na przewagę przybyłych warszawskich nad autochtonami zawsze już oddycha *provincją*, a wiecie dobrze, iż prowincja ma zwykle odrębne swoje normy sądzenia o rzeczach piękna lub mody. Tylko na samych wierzchołkach, na wyżynach sztuki znajdować się mogą zasady niewzruszone, o które, niby o granitowe piersi olbrzymów Alpejskich rozbijają się chmury uprzedzeń, upodobań, przesądów, zawiści i sympatji. Na nizinach powszedniego żywota, na których zadaniem sztuki jest zabawa tłumów, gust indywidualny, miejscowy, upodobania całych grupp społecznych, miejscowości i prowincji, stanowić muszą normę rozstrzygającą.

Ale do rzeczy. Bez pochlebstwa powiedzieć można, że truppa p. Carmantranta, należy do najlepszych w kraju naszym trupp prowincjonalnych. Od przeszłego roku doznała ona znacznej zmiany w personelu swoim; szczególnie piękna jego połowa przeobraziła się i w nowe indywidualności artystyczne wzmogła. Spotykamy się tu z nowymi zupełnie nazwiskami. Na

wczorajszemu przedstawieniu ujrzelśmy nieznaną nam jeszcze panią Graniczewską, która choć nie umiała dobrze odegrać trudnej roli hrabiny de Meyran, w „Ciężkiej próbie“, okazywała wszakże niekiedy iż ją rozumie, a co ważniejsza zachowywała ciągle salonową godność, którą tylko w wielkich miastach posiadających salony przejąć się można. Żądanie artystki utrudniała wczoraj ta okoliczność, że do scenicznego z nią duetu należała osobistość, odznaczająca się kardynalnym brakiem tego właśnie przymiotu, który zaznaczyliśmy w grze pani Graniczewskiej. P. K. szarżował niemiłosiernie swą rolę, krzyczał, gestykulował, rzucał się na wszystkie strony nie zawsze zgrabnie i mile dla oka. Reżyserja może w nim to złe naprawić. W „Werbłu domowym“, pani Kwiatkowska była zbyt młodą Bąbaliną. P. Carmantrant, jako młynarz, zbyt wielką wagę przywiązał do takiego a nie innego scharakterywania się i na tem poprzestał i w całej akcji wreszcie panowało zanadto wielkie ożywienie, które szło ciągle *crescendo*, równie jak nieśtłumiony śmiech widzów. Najlepiej i wcale nie źle wyszedł p. Jankowski w roli Jonka. Zaać w nim było uczucie; rzewny, melodyjny, choć słaby głos jednał mu w śpiewkach szczerze okłaski.

Nakoniec „Awanturka u Wód“ — nie sądzicie, że w Ciechocinku, o nie, w Ems: Ciechocinek zbyt jest skromnym i z samej potrzeby cnotliwym, aby mógł mieć swoje awanturki, — dała nam sposobność poznania istotnych zdolności panny Apolonji Bajerowicz, (nowo zaangażowanej do trupy). Panna B. w roli awanturnicy peruwiańskiej Donny Silvii de Torellas, nie wiele pozostawiała do życzenia, tyle tam było śmiałości, zręczności, żywości w ruchach i mowie. Głos panny B. przyjemny, wymowa płynna i czysta: artystka powinna tylko poprosić suflera, aby jej nie przeszkadzał w grze. Zwracamy również jej uwagę, że nie każda rola jest tak łatwą jak rola Sylwii. Są role przychodzące bez pracy, ale są też i potrzebujące starannych studjów. Nie mówimy tego w nadziei, aby panna B. w warunkach, w jakich zostaje, wyrobić się mogła na prawdziwą artystkę. W przekonaniu naszym, geniusze tylko i wyższe talenta obywateli są bez tego, co Darwin dla istot organicznych nazywa „środkiem“; zwyczajne talenta i zdolności potrzebują koniecznie otoczenia, uprawy stosownej, oboje znaleźć mogą tylko na wielkiej scenie, przy wielkiej światłej publiczności: tam też jedynie wyrabiają się artyści, jakich właśnie potrzeba, aby sztukę utrzymywać ciągle na normalnym poziomie. Artysta na prowincji zależnym jest od niedostatku materialnego, samej sceny — straszliwego niedostatku! — walczyć musi z niedostatkiem osobistym, nie znajdując nigdzie wzorów na któreby się mógł zapatrzeć, i rzadko kiedy, przypadkiem tylko, znajdzie radę wszechstronną, bezinteresowną, któraby go po stromej ścieżce artysty poprowadzić mogła: i chcecie, aby był artystą! Czem są dla oświaty akademje i uniwersytety tem powinny być dla sztuki dramatycznej wielkie sceny. Ale nie każda z nich pamięta o tem najwyższemu powołaniu swojemu.

— JW. Jenerał-Feldmarszałek Namiestnik królestwa hr. Berg, wyjechać raczył do granicy. Tamże wyjechał Jenerał-Major Orszak J. C. Mości, baron *Frederyks*.

Przyjechali do Warszawy: dymisjonowany Jenerał-Adjutant książę Warszawski hr. *Paskiewicz* Erywański i Jenerał-Adjutanci: ks. *Radziwiłł*, Patkul, z Petersburga; Jenerał-Majorowie: książę *Golicyn*, *Lesler*, *Mawros*, z Petersburga; *Moller*, z Sosnowca i hr. *Sztakelberg*, z Suwałk; Rz. T. R. *Tymowski*, Ministrowie Spraw Wewn. Jenerał-Adjutant *Timaszew* i Komun. Łąd. i Wodn. hr. *Bobryński*, z Petersburga; Rzeczn. R. Stanu hr. *Uruski*, z zagranicy; Orszak J. C. Mości Jenerał-Major hr. *Nostitz*, z zagranicy! Jenerał-Majorowie: *Szczelkow*, z Petersburga i *Menkin*, z Łomży; Fligel-Adjutanci: pułkownicy książę *Dolgorukow*, ks. *Golicyn*, *Tuczew* i *Davidow*, z Petersburga; Minister Saski bar. *Zeebach*, i Rz. R. St. *Kirylin*, z zagranicy.

— B. Min. Sekr. St. Kr. Pol. R. T. *Łęski*, przybył do Warszawy.

— W Gazecie „Nowoje Wremia“ czytamy: Słyszelśmy, że komisja trudniąca się przeglądaniem obowiązujących obecnie praw dotyczących się prassy w projekcie swoim, pomiędzy innymi uznał, za konieczne, ażeby wszystkie artykuły przez autorów w wydaniach perjodycznych, jako to: w pismach zbiorowych, dziennikach i gazetach, nieinaczej się drukowały, jak z podpisem nazwisk. W skutek tego odpowiedzialność autorska za artykuły, podlegające dochodzeniu sądowiczemu, znacznie się zwiększy w stosunku do odpowiedzialności redaktorów i wydawców.

Podpisywanie nazwisk autorów, jakikolwiek byłby tych artykułów charakter, treść i zakres, przyprawi redakcję o widoczny kłopot i ograniczy zakres jawności, która długo jeszcze uważać się będzie jako zaraza w pewnych kółkach społeczeństwa, mianowicie zaś na prowincjach, gdzie korespondenci tak często za pióro swoje zmuszeni byłiby odpowiadać karjery i czemś więcej jeszcze, gdyby o ich nazwisku jakimkolwiek sposobem dowiedzieli się wpływowi współobywatele.

— „Noworos. Wiadom.“ donoszą, że ostatnich dni kwietnia pewien młody żyd oświadczył niektórym osobom żądanie przyjęcia religii chrześcijańskiej. Znalezli się tacy co podjęli się spełnienia tych życzeń jego. Po długich korowodach, po obiecywaniach z jednej, po wymaganiach zaś wynagrodzenia i zabezpieczenia losu na przyszłość z drugiej strony, dzieło ochrzczenia zostało naznaczonym, lecz młody żyd niewiadomo gdzie zniknął. Poszukiwania okazały się bezskutecznymi.

— Znany historyk rosyjski prof. Uniwersytetu Petersburskiego Mikołaj Ustrjałow, zmarł d. 20 czerwca w Carskim Siole.

— „Birz. Wied.“ donoszą, że roboty mające się wykonać przy budowie moskiewsko-smoleńskiej kolei żelaznej, kosztować będą 4,786,000 rs.

— „Charkowskia Wied.“ donoszą, że o 100 wiorst od Charkowa, przy kopaniu na liji charkowsko-połtawskiej kolei, znaleziono rzecz bardzo ciekawą pod względem archeologicznym, a mianowicie: szkielet człowieka, przy którym, znajdowały się rozmaite ozdoby, strzały zatrute i szkielet konia.

× Dyrektor teatru w Poznaniu p. Nowakowski z całą trupą swą niebawem opuszcza Poznań, aby dać z rządu kilkanaście przedstawień w Bydgoszczy i Inowrocławiu.

× Szkoła rolnicza w Żabikowie, w W. Ks. Poznaniu, ma być wkrótce otworzona. Miejsce owo należy do hr. Cieszkowskiego, który je bezinteresownie; a nawet ze znaczną ofiarą pieniężną, oddał na użytek wspomniany. Obywatele W. Ks. P. złożyli na poparcie urządzenia tej szkoły 6000 talarów. Folwark żabikowski przyjęty na rzecz tej szkoły w lipcu r. z. został już zbożaczony jednym budynkiem gospodarczym większym i drugim, wykonującym się obecnie dla robotników. Jest nadzieja, że dyrektorem tej szkoły zostanie znany w świecie agronomicznym p. Au, ceniony wysoko ze swego działania naukowo-praktycznego w prowincjach nadreńskich.

× Onegdajszy telegram przyniósł wieść o zgonie jednego z najznakomitszych dzisiejszych mężów stanu Wielkiej Brytanji. Hrabia Clarendon, Jerzy, Wilhelm Fryderyk, był wnukiem Tomasza Villiers, syna Hr. Jersey, ożenionego w r. 1752 z dziedziczką mienia i imienia ostatniego Hrabiego Clarendon'a z rodu Hyde. Zmarły urodził się w r. 1800, odbył studia w Cambridge i następnie poświęcił się karierze dyplomatycznej. W r. 1833 przebywał jako poseł angielski w Madrycie. Odziedziczywszy po swoim stryju hrabstwo Clarendon w r. 1838 powrócił do Londynu i zasiadł w izbie lordów. W rok potem został mianowany lordem kanclerzem, gdy zaś w r. 1841, rozwiązało się ministerjum whigów, Clarendon przeszedł do szeregów opozycji gdzie odznaczył się mianowicie dwiema mowami, jedną w kwestji Oregonu (r. 1845), drugą popierającą wniosek powtórnego odczytania propozycji Roberta Peela względem zniesienia opłaty za przywóz zboża z zagranicy. Po powrocie whigów do administracji kraju, Clarendon został prezesem londyńskiego biura handlowego, a w r. 1847 namiestnikiem Irlandji. W Zielonym Erinie namiestnik rządził kudem militarnym przez cały r. 1848. Zdaniem jednak współczesnych historyków, w rządzie owym była konsekwencja; cel pojednania ludu z władzą. Po powrocie z Irlandji Clarendon od r. 1852 do 1858 sprawował obowiązki ministra spraw zagranicznych w gabinecie Aberdeen-Russel-Palmerston. Był dyplomata bardzo zdolny, lord bogaty, człowiek pełen energii.

× Rzucenie wianków na wodę, urządzone w Poznaniu po przed szluzą wielką w wigilją św. Jana przez Tow. Młod. Przemysłowców, bardzo malowniczy przedstawiało obraz. Dziewice u brzegu stojące rzucały wianki przymocowane do deseczek, na których paliło się po pięć świeczek. Młodzież na łodziach, oświetlonych czerwonym ogniem bengalskim, chwyciła wianki, na jednej z większych łodzi przybranej w wieńce i lampiony, śpiewano chórem pieśni narodowe.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Petycja książąt orleańskich o cofnięcie dekretu banicji, wraz z wnioskiem markiza Piré, mają być w sobotę w Ciele prawodawczem francuzkiem roztrząsane. Jeśli wierzyć pókurzędowemu zapewnieniom, rząd szczerzeby sobie życzył rozwiązać tę kwestję przychylnie dla wygnanych książąt, lecz uważa, że chwila obecna nie jest do podobnego kroku stosowną, mimo argumentację markiza Piré, który jak wiadomo dowodził, iż rezultat plebiscytu i wyborów do rad jeneralnych jest najlepszem dla dynastji napoleońskiej votum zaufania, w obec którego powrót członków obalonej dynastji nie miałby żadnego znaczenia.

Nie równie więcej zajmującą dla ludności francuzkiej kwestję żniw, stan powietrza o ile się zdaje dość pomyślnie rozstrzygnął. W środkowych departamentach Francji padają od kilku dni deszcze, w skutku których na paryzkiej giełdzie zbożowej można było zanotować dość trwałą zniżkę.

Rząd austriacki zdecydował się nareszcie dopuścić na wiedeńską giełdę losy tureckie, przeciw którym dawny minister finansów Brestel tak długo i stanowczo walczył. Wiadomo, że hrabia Beust w tedy już w interesie sąsiedzko-przyjaznych stosunków z Turcją gorąco ten papier popierał. Dziennik „Wiener Abend-post“ podając ten fakt do wiadomości, te same co hr. Beust przytacza motywa.

Pomyślny dla klerykałnych rezultat wyborów w Styryji, osłabia cokolwiek zwycięstwo odniesione przez liberalnych w niższej Austrii. Dzienniki wiedeńskie milczą też o wyborach w Styryji, nie chcąc śnać odbierać odwagi innym prowincjom i spodziewając się może, że wybory miast i większych posiadłości ziemskich uczynią styryjskie fiasco mniej dotkliwym.

Prasa austriacka bardzo rozmaicie ocenia uroczystość na pamiątkę poległych pod Solferino, w ogóle jednak przebija w niej zadowolenie z okazanej w tym razie przez Włochy przychylności.

Według informacji francuzkich dzienników rząd włoski zdecydował się przedstawić Izbowi traktat o kolei S go Gotarda jeszcze w ciągu obecnej sessji; deputowany bowiem Bertani potrafił do interpelacji w tej materji zyskać przeszło sto podpisów członków Izb, którym śnać na tem zależy aby rzecz co prędzej rozstrzygniętą została.

Kilkakrotnie zapowiadana, a zawsze odwoływana abdykacja ex-królowej hiszpańskiej Izabelli na rzecz jej syna Alfonsa, nie ulega już wątpliwości. W przeszłą sobotę akt zrzeczenia się tronu, został podpisany w hotelu Bazylewskiego w Paryżu w obecności królowej Krystyny, która umyślnie w tym celu do Paryża przyjechała i infanta Don Sebastjana, jak również wielu znakomitych stronników obalonej dynastji. Z Rzymu donoszą, że królowa Izabella, zawiadomiła już papieża o tym akcie.

Rząd grecki życzy sobie zawrzeć z Portą traktat w celu tępienia wspólnymi siłami bandytyzmu w okręgach granicznych. Fociades Bej ma otrzymać stosowne do tego pełnomocnictwo.

Dawny minister wojny Mauromichalis, jeden z ostatnich weteranów z czasów walki za niepodległość zmarł przed paru dniami.

Telegram z Rzymu zawiadamiający, co dzień wczorajszy przyniósł świątu katolickiemu, oczekiwany jest wszędzie z niecierpliwością. Tymczasem w braku stanowczych wiadomości, dochodzą z różnych stron pogłoski, że kurja rzymska miałaby się w ostatniej chwili cofnąć z kategorycznym orzeczeniem nieomyślności papieżkiej, i że możnaby się spodziewać znacznego złagodzenia formy nowego dogmatu. Do „Patrie“ piszą z Florencji o pewnych rokowaniach między arcybiskupem Mechlińskim ks. Déchamps, i arcybiskupem londyńskim ks. Manning stronnikami nieomyślności, a biskupem orleańskim Dupanloup i kardynałem Rauscherem, znanymi przeciwnikami nieomyślności. Negocjacje te mają mieć na celu wypracowanie jakiejś pośredniej formuły nieomyślności. „Indep. belge“ donosi znowu o wieści krążącej w paryzkich urzędowych sferach, że po dniu ŚŚ. Piotra i Pawła, t. j. po 29 b. m.

posiedzenia soboru zostaną odroczone, bez rozstrzygnięcia kwestji nieomylności. Powodem do takiego kroku, ma być nieznośne gorąco które czyni niemożliwym byt w Rzymie, i bardzo szkodliwie wpływa na zdrowie prakatów zgromadzonych w wiecznym mieście.

Aż do czasu pewniejszych wiadomości, należy ostrożnie przyjmować podobne pogłoski. Tradycja polityki rzymskiej niepozwała przypuszczać, ażeby kurja cofała rękę wyciągniętą po zerwanie owocu, wtedy właśnie kiedy ten dojrzał zupełnie: słabość zaś kilku członków soboru z powodu wpływów klimatycznych, mogłaby raczej podnieść zasługę ich poświęcenia dla wielkiej sprawy, jak przeszkodzić pomyslnemu jej ukończeniu.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 28 Czerwca godz. 11 m. 5 w nocy.

Paryż.—Projekt do prawa o mianowaniu merów przyjęty. Na interpelację tyczącą się rozpuszczenia wojska, minister wojny odpowiedział, że kategoria z 1863 r., została już zupełnie rozpuszczoną, z kategorii zaś 1864 r., uwolniono 61,000 ludzi; obecna cyfra wojska pod bronią mniejsza jest jak w 1869 roku

Wiedeń 29 czerwca god. 11 m. 25 w nocy.

Rzym 28.—Pogłoska o odroczeniu głosowania nad nieomylnością, nie ma żadnej podstawy; dziś prawdopodobnie odbędzie się wotowanie, a jutro ogłoszenie dogmatu.

Florencja.—Wicekról Egiptu, na skutek rad udzielonych mu w Paryżu, ma towarzyszyć do Konstantynopola następcy tronu, którego właśnie wezwano do powrotu.

SPOSTRZEŻENIE.

Doktor * bywa częstokroć nadzwyczajnie roztrągnionym.

Raz naprzykład, po paru miesięcznej podróży w celach naukowych, przybywszy do domu, wyczekującej żonie ofiarował dwadzieścia pięć kopiejek, a dorozę karza, który go przywiózł z kolei, uściskał z całej duszy, wołając: O! mój skarbie jedyny...

Redaktor, W. Szymanowski.

— Urząd starszych zgromadzenia piwowarów zawiadania Fabrykantów i Majstrów do Zgromadzenia tego należących, że sessja roczna odbędzie się w dniu 27 czerwca (9 lipca) r. b., o godzinie 4 tej po południu w lokalu Starszego Zgromadzenia przy ulicy Ogrodowej pod Nr 849. —5337—

— Zakład Nauki Sztuk i Rekodziel dla kobiet. Z dniem 1 Lipca r. b. otwartą zostaje w Zakładzie nauka kroju sukien i szycia na maszynie, prowadzona przez specjalistę zagranicą kształconego. — Wkrótce otwartą będzie i nauka kroju bielizny. (3-3) —5175—

— Osoba, która przy liście do Hr. Władysława Branińskiego, nadesłała portret Księcia Kancelarza Sapięhy podpisała się z imienia i nazwiska na liście, podała również swój adress. —5340—

— Aleksander Parisot, obrońca przy Senacie, przeziął mieszkanie i kancelarję na ulicę Miodową, do domu W-go Stanisława Lessera, druga brama idąc od placu Krasieńskich, na 1-sze piętro. —5307—

— W instytucie gimnastycznym na Sewerynowie, od 1 lipca r. b. rozpoczyna się kurs letni gimnastyki higienicznej dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych, za opłatą miesięczną rs. 1 kop. 50 od osoby, w towarzystwach zbiorowych. Wpis do tych oddziałów przyjmuje się codziennie zrana od 11ej do 1ej i od 4ej do 6ej po południu. Lekcje będą miały miejsce w dnie pogodne w ogrodzie, w przeciwnym razie w salach zakładu. Przytem nadmieniam się, że popisy publiczne tak w ćwiczeniach gimnastycznych jak i w sztuce władania białą bronią (fechtunku), odbędą się w końcu września lub na początku października r. b., o czem pudaże się do wiadomości wszystkich tych co rozumieją cele podobnych uroczystości.

(3-3) —5206— Dyrektor Stanisław Majewski.

Świeże Uwoce,

Ananasy, Brzoskwinie, Morele, Migdały zielone, i Winogrona Fontaineblau, oraz **Karczochy** świeże, olbrzymie, otrzymał Skład **Ant. Stępkowski**, i takowe poleca (1-3) —5338—

Do bardzo porządnego lokalu, poszukiwany jest **Współ-lokator**, bezżenny. Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Nowy Świat, Nr 1255 (nowy 45), Nr 7 lokalu, i to do godziny 11-iej przed południem. (1-4) — 5336 —

Z powodu wyjazdu są do sprzedania



ROZMAITE MEBLE.

przy ulicy Żurawiej, Nr 16, mieszkanie 8. (1-1) — 5329 —

Fortepjan (Royal),



o 7miu oktavach, ze znaney fabryki wiedeńskiej **Prombergera**, jest dla braku miejsca za niską cenę **Rs. 175** do sprzedania. Ulica Sienna Nr 1490b, (nowy 11), w oficynie Nr 1, między 12 i 3 godziną. (1-1) — 5335 —

Do sprzedania



Fortepjan mahoniowy,

bardzo ozdoby z mechaniką angielską, fabryki George Leyckum inkrustowany drzewem różnokolorowym i płaskorzeźbami z bronzu złotonemi. Wiadomość w Składzie Oleju Fabryki Karola Mintera, przy ulicy Nowy Świat, Nr 1220 (20 nowy). (1-3) — 5332 —

We Środę dnia 29 b. m., powracając z 1szego Gimnazjum, zgubioną została złota **BRANSOLETA** z medaljonem zawierającym w sobie portret księdza prawosławnego wyznania w młodym wieku. Bransoleta miała kształt obręczy, rzeźbiona z wierzchu. Łaskawy Znalazca kształy ją zwrócić za stosownem wynagrodzeniem do Protoceryja Petersburskiego Grenadjerskiego pułku Króla Fryderyka Wilhelma III, Piotra Sołowjewa, mieszkającego w Sierakowskich koszarach. (1-3) — 5341 —

Nagrody Rs. 5.

W dniu onegdajszym w przejściu z ogrodu Ulrycha, ulicami Ceglana, Ciepła i przez plac ujeżdżalni zandarmskiej do Koszar Mirowskich, uroniono **ZEGAREK złoty** o jednej kopercie emalowanej szafirowej, z kluczykiem bregetowskim. Łaskawy znalazca raczy ońcień powyższy zegarek pod Nr 5, ulica Orla do p. Maliszewskiej, za nagrodą powyższą. (1-3) — 5333 —



DOLINA SZWAJCARSKA.

Jutro, dnia 1go Lipca, 1870 roku,

Koncert Józefa Straussa.

1. Uwertura „Hebrydy,” Mendelssohna-Bartholdy.
2. La Colombe, romans, Gounoda.
3. Krönungslieder, walc, Józefa Straussa.
4. Marsz Indyjski, z op. „Afrykanka,” Meyerbeera.
5. Uwertura „Rosamunda,” Schuberta.
6. Wohin? Schuberta.
7. Mazurek, Glinki.
8. Finał z op. „Żydówka,” Halevy.
9. Uwertura z op. „Nocleg w Grenadzie,” Krentzera.
10. Die Libelle, polka-mazurka Józefa Straussa.
11. Ständchen, Härtla
12. Wildfeuer, polka Jana Straussa.

W Sobotę Koncert symfoniczny.

Cena wejścia **Kop. 30.**

Początek o godzinie 6 1/2.

Dzieci do lat 10-ciu, płać połowę.

Wrazie niepogody Koncert odbędzie się w sali.

(14-0)

-4593-

TIVOLI. Ulica Królewska.— Dziś i codziennie, Przedstawienie pod dyktando **Jana Russanowskiego.**— Początek o godz. 8ej. (5-0) -5173-

MUZEUUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz. 10ej rano do 2ej po południu.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 18-go (30go) Czerwca 1870 r

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble	i kop. sr.	Ruble	i kop. sr.
Półimperjały Ros. — k. — rs. 6k. 30	—	—	—	—
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. 3 k. 60	—	—	—	—
Oblig. skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	92	25	92	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	92	17	91	92
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	92	33	92	—
Listy Zast. nowe 5 1/2 z r. 1869...	100	40	100	—
Oblig. Towarzystwa Kred. Ziemięskiego	75	68	75	43
Listy likwidacyjne rsr. 100.....	90	50	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860..	149	75	149	25
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	146	50	—	—
z r. 1866....	72	50	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	73	50	72	50
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	—	—	—	—
Akcje Główn. Tow. R. ss. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Terespol..	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolsk.	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz.	—	—	—	—
5/10 Listy zastawne rosyjskie.....	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. kop. 7 1/2.

Od Likwidacyjnych rs. — kop. 32 1/2.

Od Listów Zast. nowych kop. 9 1/2.

Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 116 k. 10 rs. 115 k. 95

Londyn 3 M. I fant st. rs. 7 k. 90 rs. 7 k. 88

Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 94 k. 5 rs. 93 k. 75

Wiedeń. W 2 m. za 160 w. a. rs. 98 k. 40 rs. — kop. —

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 28 Czerwca płacono za korbce pszenicy od rs. 7 kop. 80 do rs. 8 kop. 25; — żyta od rs. 4 kop. 40 do rs. 4 k. 45; jęczmienia 4-rod. i dwu rządowego, od rs. 3 kop. 15 do rs. 3 kop. 30; Owsa od rs. 2 kop. 45 do rs. 2 kop. 55 — Kartofli od rs. 1 kop. — do rs. 1 kop. 20

Okowity płacono dnia 28 Czerwca za wiadro od rs. 4 kop. 29 1/2 do rs. 4 kop. 37 1/2 za garniec od rs. 1 k. 40 — do rs. 1 kop. 42 1/2.



Zgubiono!

W dniu wczorajszym przy wyjściu z Teatra Wielkiego, zgubiono **Portmonetkę** w której znajdowała się Obrączka, 2 spinki złote i drobnymi pieniędzmi około dwóch rubli. Łaskawy Znalazca jeśli tego żądać będzie, pieniądze raczy pozostawić przy sobie, a nawet otrzyma wy nagrodzenie jakiego żądać będzie, aby Obrączkę i Spinki oddał do Redakcji Kurjera Warszawskiego.

(1-1)

— 5331 —

NAGRODY RS. 300.

Dnia 28 Czerwca r. b., w przejściu przez ulicę Bieleńską i Długą do Urzędu Cyrkulowego, a z tamąd na Poczcie ulicą Miodową i Kozią, zgubiono **rubli srebrem 1500** w biletach storublowych, w kopercie zaadresowanej do Moskwy. Uprasza się sumiennego znalazcę, aby przez wzgląd na biednego subiekta, który za tę zgubę ma być odpowiedzialnym, raczył zwrócić takową za powyższą nagrodą poszkodowanemu, zamieszkałemu przy ulicy Bieleńskiej, Nr 595 (nowy 17), pod Nr 8 mieszkania.

Jakób Dawydow.

(1-3)

— 5320 —

Nagrody Rs 10

Zgubiono jadąc rogatką Wolską **Torbę skórzaną** ręczną, w której były dwa paspporta zagraniczne, trochę drobnej monety, teczka z fotografjami i t. d, głównie należy na odszukaniu pasportów Łaskawy znalazca raczy zwrócić na Tłumackie, Nr 739 dom Bernsteina, do stróża.

(1-1)

— 5358 —

TEATR WIELKI.

Dziś: **Córka źle strzeżona.** — **Wesele w Ojcowie.**

Jutro: **Piękna Helena.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Wdowa niepokieszona.** — **Trefaki.**

FIGARO. Nowy Świat, gazie Apteka Kocpego. — Dziś i codziennie, Towarzystwo Artystów Dramatycznych, z 16-stu osób złożone, pod dyktando **H. Modzelewskiego**, daje przedstawienia humorystyczne złożone ze śpiewów i tańców. — Początek o godzinie 8ej. — **Dziś: Benefis Dyrektora** — „Papugi naszej babuni.” — „Spotkanie.” — Pas de trois mazurkowe. — Cały ogród będzie uświetniony ogniami bengalskimi oświetlony.

Bufet i Restauracja przeszły inne ręce

(7-0)

— 5079 —

ALHAMBRA,

przy ulicy Miodowej, w domu W-go Lessera. Dziś i codziennie, Przedstawienie Artystów Dramatycznych pod dyktando **F. Stoblińskiego.** — **Dziś: Benefis Matyldy Perchorowicz** — Monodram: „Icek zapieczetowany.” — Scena zabawna: „Dwaj roztargnieni.” — Humorystyczno-komiczna scena, ze śpiewami: „Nocleg w Appeninach.” **Jutro:** Sceny zabawne, w dwóch odsłonach: „Nauka dla mężów.” — Scena ze śpiewami: „Za piękny.”

(16-0)

— 4643 —

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej.

Dziś i codziennie Przedstawienie trupy dramatycznej Austriackiej pod dyktando pani **LEOPOLDYNY v. LUKATSCHY.** — **Dziś:** 1. „Der Kapeist” — 2. „Rataplan d-r Kleine Tambour.” — 3. „Die schöne Helena.” (Parodia). — **Jutro:** Po raz pierwszy: „Dies Frau Mama.”

(17-0)

— 4545 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). — Дозволено Цензурою.